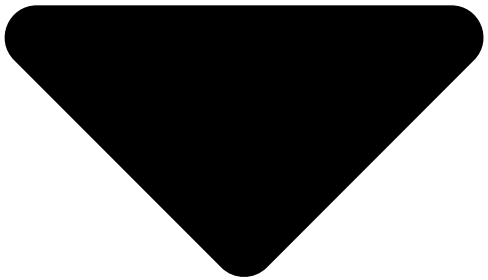
Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 780).

Copyright Mavientura Projects e.K> 25-go Lutego. Żywot świętej Walburgi, Przeoryszy. | 1



Copyright Mavientura Projects e.K> 25-go Lutego. Żywot świętej Walburgi, Przeoryszy. | 2

Anglia była niegdyś krainą błogosławioną, która wydała wielu Świętych. Do nich liczy się też Walburga, córka króla angielskiego Ryszarda, a siostra św. Bonifacego, Apostoła Niemiec. Odebrawszy staranne wychowanie, już od małości okazywała niepospolite dary natury i nadnaturalne łaski na Chrzcie św. otrzymane. W anielskiej niewinności wzrastała na dworze królewskim, a po śmierci rodziców całkiem dziewictwo swe poświęciła niebieskiemu Oblubieńcowi, wyrzekła się świata i wstąpiła do klasztoru w Wimburn, do zakonu świętej Scholastyki.

Miała Walburga jeszcze dwu braci, którym było na imię: Wilibald i Wunibald. Ci udali się do Włoch i na Monte Cassino wstąpili do zakonu świętego Benedykta. Później na wezwanie św. Bonifacego przybyli do Niemiec i pomagali bratu w pracach Apostolskich. Z gorliwości wszakże o żniwo ewangeliczne prosili Walburgę, aby przybyła do nich i popierała ich prace przez nauczanie dziewcząt i zakładanie klasztorów żeńskich.

Przyjęła Walburga ono wezwanie z wielką radością, wsiadła na okręt z trzydziestu innemi zakonnicami, i po przebyciu ciężkiej burzy stanęła r. 748 w Moguncyi, gdzie się znajdował brat jej Wilibald. Pierwszą jej czynnością było, że się udała z kilku towarzyszkami do Turyngii, do brata Wunibalda, z którego pomocą założyła w Bischofsheim klasztor żeński, którego przewodnictwo objęła, cnotami swemi będąc wszystkim świetnym wzorem i przykładem. Podczas kiedy tu rozwijała zbawienną swą pracę, Wunibald udał się do brata Wilibalda, który był Biskupem w Eichstaedt, i tam w lesistej, górskiej okolicy założył wielki podwójny klasztor, męski i żeński, zwany Heidenheim. Na przełożoną klasztoru żeńskiego powołał

Walburgę, z którą przez wiele lat chlubnie klasztorami zarządzał i swych braci i siostry do chrześcijańskiej doskonałości prowadził.

Gdy Opat Wunibald roku 761 zakończył cnotliwe swe życie, musiała Walburga objąć zarząd obu klasztorów. To dowodem, jak wielce ceniono jej rozum, jej wypróbowane cnoty i pełną poświęcenia działalność. Wprawdzie Walburga drżała na myśl o odpowiedzialności takiego urzędu, przyjęła go wszakże jedynie z posłuszeństwa, pokładając zarazem wielką ufność w Bogu, który w słabych jest mocnym. Zarządzała obydwoma klasztorami tak mądrze i przezornie, że w tej niewieście podziwiano wszystkie zalety, jakie zwykle tylko u mężczyzn napotykamy. Trudno powiedzieć, czy zakonnicy i zakonnice dla jej roztropności w rozporządzeniach, jako też pokory, czułości i miłości w obejściu kochali ją więcej, niż matkę, czy też dla surowości w przestrzeganiu świętej reguły, stałości w wykonywaniu klasztornego porządku czcili ją więcej niż ojca. To jednakże pewna, iż wszyscy z powodu jej cnót uważali ją jako Świętą, co też Bóg cudami potwierdził. Czasu jednego znakomitym, szlachetnym rodzicom w pobliżu Heidenheimu zachorowała śmiertelnie córeczka, przeto Walburga udała się późno wieczorem do strapionej rodziny. Kiedy zaś zbliżała się do mieszkania chorej, wypadło kilka zajadłych psów, i zdawało się, że ją rozszarpią. Ojciec córeczki usłyszawszy szczekanie, wybiegł aby psy uspokoić. Walburga natomiast stała spokojnie, a kiedy pan domu nadbiegł, rzekła: „Nie bój się, by Walburgę, służebnicę Chrystusa, miały psy sponiewierać. Jestem w opiece Jezusa i żadnego nie lękam się niebezpieczeństwa.“

Jak tylko ojciec chorej posłyszał imię „Walburga“, wyszedł przeciw niej z największem uszanowaniem, wprowadził do domu i przeznaczył jej pokój sypialny, gdzie po podróży wypoczęła. Ona jednakże prosiła, by jej pozwolono samej czuwać przez noc przy chorej, na co rodzice z wdzięcznością przystali. Walburga uklękła więc przy konającej i błagała dla niej Jezusa o miłosierdzie i zdrowie. Bóg wysłuchał Swą służebnicę, bo z pierwszym brzaskiem dnia zdrową zupełnie córkę oddała w objęcia rodziców. Tak dom płaczu zamienił się na dom wesela.

Po dwudziestoletniem życiu szczęśliwem dla doczesnego i dusznego dobra obu klasztorów, oddała Bogu ducha r. 779. Z ciała jej rozchodziła się miła woń, a z twarzy przemienionej bił cudny blask dziewiczej piękności. Grób jej zasłynął wielkimi cudami. — I tak skąpa jedna niewiasta poszła żąć pszenicę i wiązać snopy w samą uroczystość świętego Bartłomieja, który to dzień w owych stronach był wielkiem świętem. Gdy wieczorem chciała je zebrać, słoma przylgnęła do jej rąk i żadną miarą oderwać się nie dała. Strapiona niewiasta pielgrzymowała od kościoła do kościoła, ale bez skutku. Wkońcu udała się do grobu św. Walburgi. Kiedy po szczerej modlitwie ślubowała, że nigdy żadnej Niedzieli ani święta nie pogwałci, słoma natychmiast od ręki odpadła.

Od roku 870 relikwie św. Walburgi są w Eichstaedt ku publicznej czci wystawione, a z nich płynie biały, przezroczysty płyn, którego użycie bardzo wielu chorym przywróciło życie. Również jest uwagi godnem, że olejek ten płynie obficiej, gdy Msza święta odprawia się na ołtarzu jej czci poświęconym, mianowicie zaś podczas Podniesienia, wszakże tylko w czyste naczynia.

Nauka moralna.

Cudownym jest Bóg w Świętych Swoich! Uwielbia ich cudami i wzbudza w sercach wiernych cześć ku nim. Dla nich budują się wspaniałe świątynie, poświęcają się im ołtarze, a Papieże i królowie oddają cześć ich relikwiom. Czyż nie mielibyśmy i my czcić ich i miłować, gdy ich Bóg tak odznacza? Święci już na ziemi miłowali gorąco swych bliźnich, o ile teraz większą i doskonalszą ich miłość. Wzywajmy ich przeto z ufnością i polecajmy się ich przyczynie. Czcijmy także ich obrazy i relikwie, i według sił upiększajmy ich świątynie i ołtarze. Przedewszystkiem jednak winniśmy Świętych naśladować. Nie możemy się bowiem im więcej przypodobać ani większej czci im oddać, jak przez to, gdy naśladujemy ich cnoty i idziemy ich świętymi śladami. Mamy więc Żywoty Świętych nabożnie czytywać i rozważać, i z cnót w nich przedstawionych te sobie osobliwie do naśladowania wybierać, które nam stan nasz pełnić dozwala. Naśladować życia Świętych w całem znaczeniu niejednokrotnie nie możemy, nie mogąc zakładać klasztorów, ani iść w cudze, pogańskie kraje, aby tam opowiadać Ewangelię świętą. Ale mamy inny, łatwiejszy sposób, to jest „dobry przykład.“ Miłość bliźniego tego wymaga, abyśmy w wierze i miłości byli żywym obrazem słów Jezusa Chrystusa. Bóg nie wymaga od nas nic nad siły, a do dobrej woli dodaje łaski. Są posty, są jałmużny, częste odwiedzanie kościoła i częste przyjmowanie Sakramentów świętych; czyż to nie naśladowanie Świętych? „Sprawiedliwość strzeże drogi niewinnego: lecz niezbożnik zawstydza i zawstydzon będzie.“ (Przyp. 13, 6).

Modlitwa.

Święta Walburgo, któraś wszelkie ziemskie zaszczyty porzuciła, aby całkowicie i wyłącznie Chrystusowi się oddać: módl się za nami do Twego Boskiego Oblubieńca, aby nam dopomógł do wyrzeczenia się świata, a tem samem oddania się zupełnej służbie Bożej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 25-go lutego (w roku przestępnym 26-go lutego) w Egipcie męczeństwo św. Wiktoryna, Wiktora, Nicefora, Klaudyanusa, Dyoskora, Serapiona i Papiasza za panowania cesarza Numeryana; dwóch pierwszych ścięto po długotrwałych i okrutnych męczarniach, które mężnie wytrwali za wyznawanie Wiary św.; Nicefora zwolna rozćwiartowano, gdy katusze na żarzącym się ruszcie chwalebnie przetrwał; Klaudyanusa i Dyoskora spalono na stosie, a Serapiona i Papiasza ścięto mieczem. — W Afryce pamiątka św. Męczenników Donatusa, Justusa, Herenasa i ich towarzyszy. — W Rzymie dzień zgonu św. Feliksa III, Papieża, pradziada św. Grzegorza Wielkiego, który o nim donosił, że się objawił jego wnuczce Tarsylii i powołał ją do krainy niebieskiej. — W Konstantynopolu uroczystość św. Tharazyusza, Patryarchy, odznaczającego się głęboką mądrością i świętobliwem życiem; Papież Hadryan I wystosował doń pismo obronne w sprawie czczenia obrazów, które jeszcze istnieje. — W Nazyanzie pamiątka św. Cezaryusza, brata św. Grzegorza, Teologa;

świadczy on, że widział brata swego wśród orszaku Błogosławionych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K> 25-go Lutego. Żywot świętej Walburgi, Przeoryszy. | 9